Redakcja tel. 188.28, 102.26 Administracja Tel. 182.45, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadsyłane bez zaznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 60 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 76 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Rok XII Nr. 121 — Łódź, piątek 1 maja 1936 r.

Włosi chwalą się, że w ciągu 7 miesięcy zniszczyli 6 armij abisyńskich.

ZAJĘCIE ADDIS-ABEBY NIE ZAKOŃCZY WOJNY.

ASMARA, 1.5. Agencja Stefani donosi z Dessie. Włoska kolumna zmotoryzowana, podążająca do Addis Abeby rozbiła namioty około zarośli na brzegu rzeki Robi w odległości 200 km. na północ od Ankober. Ludność okoliczna z plemienia Galla przeważnie mahometańska, przybyła tłumnie, aby przyjrzeć się przeprawie samochodów włoskich Ludność ta przyniosła ze sobą na sprzedaż cytryny, owoce, jaja i kury. Kolumna zmotoryzowana, po dłuższym postoju, ruszyła naprzód szosą która idzie wzdłuż potoku Belat - Gera aż do Mofa, później wspina się wgórę na własko wzgórze Abonsa i omijając Ankober dochodzi wprost do stolicy.

O SWOJE MIEJSCE POD SŁOŃCEM.

RZYM, 1.5. Komisja budżetowa przedstawiła izbie deputowanych sprawozdanie o budżecie min. spraw zagranicznych w którem na temat wojny włosko - abisyńskiej mówi, ze dotychczas nie urzeczywistnił się żaden międzynarodowy ruch antyfaszystowski. Anglicy dla pokonania Boerów potrzebowali 3 lat. Francuzi dla zdobycia Marokka — 20 lat, Włosi zaś w ciągu 3 mies. zniszczyli sześć armij na terenie górzystym i dzikim, pozbawionym dróg, tak wielkim jak Francja i Niemcy razem wzięte, walcząc z niesłychanemi trudnościami miejscowemi i międzynarodowemi. Sprawozdanie kończy się zapewnieniem, że Włochy nie zagrażają żadnemu mocarstwu ani sąsiedniemu ani oddalonemu ani wielkiemu ani małemu i pragną tylko swego miejsca pod słońcem.

PRZED MOWĄ MUSSOLINIEGO.

RZYM, 1.5. Najbliższa sesja parlamentu zwołana na 4 maja, rozpocznie się od debaty nad budżetem kolonij. Przy tej okazji Mussolini wygłosić ma mowę, w której jednak nie poruszy spraw zagranicznych.

PARYŻ, 1.5. Korespondent Havasa donosi z Addis Abeby, że cesarz oświadczył mu iż główne siły armji abisyńskiej są nienaruszone. Oprócz kilku wyjątków cały naród jest po stronie cesarza. Nawet zajęcie Addis Abeby — zakończył cesarz — nie oznacza kapitulacji cesarstwa. Będziemy walczyć dalej aż do końca.

—:0:—

Przyjazd nowego wicekróla do Indyj.



Uroczysty wjazd lorda Linlithgow, nowego wicekróla Indyj, do Delhi.

Spokojny przebieg robotniczej manifestacji.

Pierwszy maj w Łodzi

Trzy pochody w drodze na Polesie.

ŁÓDŹ, dnia 1 maja. — Dzień dzisiejszy zewnętrznie niewiele się różnił od każdego normalnego dnia. Przedewszystkiem czynne są tramwaje, które według uzyskanych przez nas informacyj, nie zostaną zatrzymane z wyjątkiem odcinków któremi przechodzą pochody.

Ruch w mieście jest zupełnie normalny Na targach i rynkach wobec dnia targowego handel odbywa się zupełnie normalnie. Od najwcześniejszych godzin porannych przed fabrykami gromadzili się robotnicy, którzy następnie udali się na miejscą zbiórek, skąd po uformowaniu się — przemaszerowali przez miasto ustalonemi trasami i na wyznaczonych miejscach pochody zostały rozwiązane.

Spośród zgłoszonych do władz bezpieczeństwa pochodów tylko na trzy zostało wydane zezwolenie, a mianowicie: na pochód PPS dawniej Frakcji Rewolucyjnej, pochód ZZZ i pochód Partyj Socjalistycznych. Natomiast Poalej-Sjon prawica i lewica zezwolenia na pochody nie otrzymały.

FRAKCJA I ZZZ.

Łódź dn. 1 maja. O godzinie 10 ruszył ze zbiegu ul. Zamenhoffa i Al. Kościuszki pochód PPS. dawnej Frakcji Rewolucyjnej udając się wzdłuż wyznaczonej trasy w kierunku Polesia Konstantynowskiego.

Również z pobliskiego odcinka, a mianowicie zbiegu ul. Andrzeja i Al. Kościuszki ruszył pochód ZZZ. Pochód ten, doszedł do Placu Wolności gdzie zostały po złożeniu wieńców przed pomnikiem Kościuszki **wygłoszone kilka przemówień. Następnie** ruszono w dalszym ciągu w kierunku Polesia Konstantynowskiego.

POCHÓD SOCJALISTYCZNY

ŁÓDŹ 1 maja. Zgodnie z zapowiedzią po ogólnej zbiórce na Wodnym Rynku uformował się pochód partyj socjalistycznych. Około godz. 11 pochód ruszył ul. Główną w kierunku Piotrkowskiej.

Na czele pochodu kroczyły władze OKR. PPS, następnie członkowie PPS, dalej w kolejności inne grupy socjalistyczne, wreszcie związki zawodowe itd.

W pochodzie widać liczne sztandary z których niektóre przybrane są

szarfami żałobnemi.

Pochód odbywa się spokojnie. Po bokach maszerujących kroczy milicja socjalistyczna, która pilnuje porządku.

W FABRYKACH.

Łódź dn. 1 maja. W związku ze świętem robotniczym stoi kilka fabryk. Spośród większych nieczynne są K. Eiserta (Żwirki), Eitingona (ul. Radwańska i Dowborczyków), Widzewskiej Manufaktury nieczynne są tkalnia i przędzalnia. Natomiast czynna jest fabryka Poznańskiego. W innych fabrykach załogi są zmniejszone niektóre działy stoją.

Unieruchomione są wszystkie żydowskie **fabryki i instytucje, gdzie pracują członkowie „Bundu".**

CHARAKTERYSTYCZNE TRANSPARENTY

Przez ulicę Żwirki i Wigury w kierunku Wodnego Rynku przeszedł pochód Socjalistyczny ź licznemi transparentami

Na transparentach widnieją m. in. napisy: „Żądamy szkoły dla mniejszości", „Precz z ograniczeniami mniejszościowemi" „Precz z Hitlerem" co świadczyłoby o wpływach żydowskich w organizacji pochodu.

—:0—

Marsz na Addis Abebę.



Dwie kolumny włoskie maszerują w kierunku na Adis Abebę. Jedna — zmotoryzowana osiągnęła Mahfud, druga — składająca się z tubylczych askarisów przeszła przez rzekę Wacit.

WYMIANA OFICERÓW między Japonją i Sowietami.

TOKIO 1 maja. Pomiędzy armjami japońską i sowiecką odbywa się wymiana oficerów. Niedawno udała się do ZSRR, grupa oficerów japońskich, a oficerowie sowieccy odbędą straż w lotnictwie japońskiem i w artylerji ciężkiej. Ambasador sowiecki Jureniew, który ma stopień porucznika, przydzielony zostanie na miesiąc maj do eskadry bombardującej w Heidzo. Prasa podkreśla znaczenie tej wymiany na tle obecnych stosunków japońsko-sowieckich.

—:0:—

CIĘŻKIE DZIEDZICTWO.

Przejazd króla Faruka przez Francję.

Paryż. Wczoraj o godz. 21 min. 55 przybył z Londynu do Paryża na dworzec ljoński, król Faruk. Towarzyszy mu jego opiekun Hassaneim Bej, b. szambelan króla Fuada. O godz. 23-ej król z asystą odjechał expressem bombajskim do Marsylji skąd na pokładzie parowca „Viceroy of India" wyjedzie do Egiptu.

—00—

Czy kryształowa trumna Marszałka zostanie odsłonięta w dniu 12 maja?

SPECJALNA KOMISJA W KRAKOWIE.

KRAKÓW 1 maja. W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa komisja lekarska z Warszawy z gen. dr. Rouppertem, gen. dr Wieniawą-Długoszowskim i balsamatorem mjr. dr. Kalicińskim na czele— celem skontrolowania stanu mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Przyjazd komisji nastąpi o godzinie 13

Na miejscu w Krakowie komisja rozważać będzie ewentualność odsłonięcia po raz ostatni kryształowej trumny Marszałka Piłsudskiego na dzień pierwszej rocznicy Jego śmierci, tj. w dn. 12 maja br.

—:0:—

Dyrektor Banku Abisyńskiego w Londynie.



Mr. C. S. Collier, dyrektor Banku Abisyńskiego, bawi w Londynie, gdzie czyni starania o pożyczkę na zakup broni i amunicji.

Płytę granitową na grobowiec przywieziono do Wilna.

WILNO 1 maja Wczoraj przywieziono rannym pociągiem towarowym z Warszawy do Wilna płytę granitową na grobowiec dla Serca i prochów Matki Marszałka Piłsudskiego.

—:0:—

Udaremniona propaganda wywrotowa.

Komunistyczny film o dzieciach.

WARSZAWA, 1. 5. Cenzura zakazała wyświetlania średniometrażówki polskiej której temat opierał się o zabawę i smutek dzieci żydowskich wychowywanych w schronisku w Miedzeszynie — Obrazek ten wyreżyserował żyd Aleksander Ford, tak jednak tendencyjnie że z niewinnego zdawałoby się uplastycznienia środowiska dziecięcego

stworzył całe zagadnienie

i to według oceny cenzury w stu procentach komunistyczne. Znając liberalizm naszego Centralnego Biura Filmowego, można sobie wyobrazić, że nic napozór nieznacząca scenka w Teatrze Kukiełek integralnie z zabawą dzieci związana, a przedstawiająca wyrzucanie dyrektora przez — dzieci — jest niewinną, igraszką w porównaniu z koloryzacją nędzy i biedy napozór tylko imitującej film „La Maternelle" a w rzeczywistości zawierającej smaczek polityczny.

Trudno, aby cenzura przechodziła nad tem do porządku dziennego, gdyby nawet film ze względu na swoją wartość artystyczną zasługiwał na pobłażliwość. — Pozatem społeczeństwo polskie napewno zareagowałoby na wyświetlenie tego filmu inaczej, aniżeli realizatorzy sobie to wyobrażają.

TRAMWAJE WARSZAWSKIE STAŁY do godziny 14-tej.

WARSZAWA, 1 maja — Dziś w piątek 1 maja tramwaje i autobusy miejskie były nieczynne od rana do godz. 14-tej. O godzinie 14-tej będzie podjęty normalny ruch.

KS. CONNAUGHT pierwszym adjutantem króla

LONDYN 1 maja Król Edward 8 mianował księcia Connaught pierwszym adjutantem. Książę— stryjeczny dziadek króla rozpoczyna 86-ty rok życia.

—:0:—

Dolar 5.29

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5,29, funty angielskie po 26,18.

—:0:—

600 złotych grzywny

za pobieranie kaucyj od robotników.

ŁÓDŹ 1 maja. Referat karny Inspekcji Pracy rozpatrywał sprawę cichej spółki „Uterman i S-ka" (Kilińskiego 93). W toku rozprawy wyszło na jaw, że firma nie prowadzi wymaganych ksiąg obrachunkowych, że nie wydaje robotnikom obrachunków ich zarobków, że pozatem pobierała kaucję w wysokości zł. 50 od robotników. Uważając tego rodzaju postępowanie za nadużycie, referat karny skazał współwłaściciela firmy Utermana na grzywnę w wysokości zł. 600 i 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

KUCHNIA BEZ KOMINA.

WYNALAZEK POLSKIEGO ŚLUSARZA.

Bydgoszcz 1 maja. Donoszą ze Strzelna że ślusarz Jan Lelonek, zam. przy ul. Inowrocławskiej, po całorocznej mozolnej pracy wynalazł kuchnię, która nie potrzebuje wogóle komina. Dym, który się wytwarza, również się spala. Dzielny ślusarz ma zamiar wnieść podanie o opatentowanie wynalazku. Kuchnia ta okazuje się bardzo praktyczna, jest oszczędna i sprawia mniej kłopotu każdej gospodyni w rozpalaniu i utrzymanju ognia. Zmniejszy się również ilość pożarów, a każda gospodyni zaoszczędzi około 80 proc. opału. P. Lelonek znany jest ze swych wynalazków, bo niedawno zdołał wynaleźć tłumik kanalizacyjny, na który to wynalazek uzyskał już patent.

——oo——

Wstrząsające przeżycia bezrobotnego.

Cudowne ocalenie biedaszybowca.

Z KATOWIC donoszą:

Na polach Niemców wydarzył się niezwykły wypadek o którym mówi cała okolica.

Józef Prokop mieszkaniec Niemców, od dłuższego czasu bezrobotny który pracował w biedaszybie, przyszedł tego dnia na pole chcąc sprawdzić stan szybiku.

Prokop zauważył, że rusztowanie w szybiku jest częściowo zniszczone i grozi zawaleniem. Wobec tego górnik zeszedł na dół i począł poprawiać stemple. W tym momencie usłyszał trzask i cała masa ziemi runęła na głowę Prokopa, równając szybik z ziemią.

Znajdujący się w pobliżu ludzie zauważyli katastrofę alarmując władze. Z kopalni „Dorota“ i „Kazimierza“ przybyły kolumny ratownicze, które poczęły odbudowywać szybik, chcąc wydobyć zasypanego.

Praca, z uwagi na obsuwanie się sypkiej ziemi była

ciężka i niebezpieczna,

to też dopiero po 8 godzinach połączone kolumny zdołały dotrzeć do zasypanego. Można sobie wyobrazić zdumienie górników, gdy na dnie szybiku zobaczyli Prokopa całego zupełnie zdrowego. Miał on niesłychane szczęście, bo połamane deski i stemple utworzyły nad jego głową rodzaj sklepienia, dzięki czemu zdołał uratować życie.

Cudownie ocalonego biedaszybowca wydobyto na powierzchnię, gdzie po dłuższym wypoczynku opowiedział, swym wybawcom o strasznych przeżyciach pod ziemią.

Prokop w ciągu 8 godzin był żywcem pogrzebany.

——oo——

OLBRZYMIE ZAPASY

owoców południowych w Gdyni.

W magazynach portowych w Gdyni zalegały pod koniec kwietnia znaczne zapasy owoców południowych świeżych. Ogółem leżało około 85 tys. skrzyń różnych owoców. Samych pomarańcz hiszpańskich, pochodzących z transportów przedświątecznych, znajdowało się jeszcze w tych dniach

około 58 tys. skrzyń.

Pozatem na składach znajdują się duże zapasy cytryn syryjskich (około 13 tysięcy skrzyń), dalej 11 tys. skrzyń pomarańcz palestyńskich, pewna ilość cytryn włoskich i hiszpańskich, ponad 1.500 skrzyń grape - fruit'ów, 200 skrzyń mandarynek i około 300 skrzyń jabłek amerykańskich.

Poza wyżej podaną ilością zaleg- jeszcze w magazynie Urzędu Morskiego w wolnej strefie około 60 tys. kg. pomarańcz z nadeszłego w końcu marca rb. transportu pomarańcz luzem.

TRAGICZNA JAZDA STUDENTKI.

Karambol na szosie.

GNIEZNO, 1.5. W godz... ...h popołudniowych doszło na skręcie szosy w Winiarach do fatalnego w skutkach zderzenia pomiędzy jadącą w stronę Gniezna 22-letnią studentką medycyny ...nną Jóźwiakówną z Goślinowa a dwoma rowerzystami z powiatu mogileńskiego.

Naskutek karambolu Jóźwiakówn.. spadła z taką siłą na ziemię, że straciła przytomność.

Świadkiem wypadku był Grywanowicz z Goślinowa, który puścił się za uciekającymi rowerzystami aby ustalić ich tożsamość. Ci jednak uciekali w takiem tempie że pościg był daremny.

Wobec tego Grywałowicz zaopiekował się Jóźwiakówną i nieprzyto... od-sta...ił d... szpitala. Stan jej jest poważny.

——:0:——

LETNIE URLOPY

urzędników.

WARSZAWA 1 maja. Urzędy centralne ustaliły warunki udzielania urlopów letnich urzędnikom państwowym. Urlopy udzielane będą w czasie od 1 maja do 1 października, przyczem zwrócona ma być uwaga na równomierne udzielanie urlopów, by praca nie doznała zahamowania.

——:0:——

Zrozpaczona Łucja

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź 1 maja. W mieszkaniu własnem przy ul. Nowo - Zarzewskiej 24 usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie brzytwą żył u lewej ręki 36-letnia Łucja Serwata. Stan Serwaty nie budzi poważniejszych obaw.

— Na ulicy Brzezińskiej upadł i złamał nogę 21-letni Tadeusz Kołodziejski, robotnik, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 111. Przewieziono go do szpitala.

— W podwórzu przy ulicy Marynarskiej 19 napadnięta przez nieznanego sprawcę została ugodzona dwukrotnie nożem w głowę ..-letnia Apolonja Nowicka, zamieszkała w tymże domu. Rany na szczęście okazały się lekkie. Nowicka po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej pozostawiona została na miejscu. Sprawca zagadkowego napadu zbiegł.

——:0:——

NOWY ZATARG

w fabryce Berlińskiego.

Łódź, dnia 1 maja.

W firmie Berliński (6 Sierpnia 17) wybuchł nowy zatarg na tle stosowania przez administrację kar w stosunku do robotników. Ponieważ wyznaczone kary za przewinienia przeważnie zupełnie błahe sięgają niejednokrotnie kwoty zł. 3 przedstawiciele Zw. Zawodowych zgłosili skargę do Inspekcji Pracy prosząc o interwencję.

——oo——

Komu przysługuje prawo

do otrzymania zasiłku na okres ćwiczeń?

ŁÓDŹ, dnia 1 maja. — W związku z powołaniem na ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy przypomnieć należy, że rodzinom tychże przysługuje prawo do otrzymania zasiłku na okres ćwiczeń.

Kto ma prawo do otrzymania tego zasiłku?

A więc przedewszystkiem — żona, tak że i separowana, jeśli powołany obowiązany jest ją utrzymywać, dzieci powołanego ślubne i nieślubne, te ostatnie, o ile ojcostwo powołanego jest udowodnione, pasierby powołanego, jego nieletnie rodzeństwo, jego rodzice ślubni i nieślubna matka, ślubni dziadkowie powołanego oraz rodzice nieślubnej matki powołanego.

Prawo ubiegania się o zasiłek mają powyższe osoby tylko w tym wypadku, jeżeli ich byt (mieszkanie, pożywienie odzienie, opał, światło, koszta leczenia i pielęgnacji, koszta wychowania dzieci) był w chwili odejścia powołanego na ćwiczenia zależny tylko od jego pracy i zarobku i został zagrożony wskutek powołania rezerwisty na ćwiczenia.

Zgłoszenia prawa do zasiłku należy wnieść do urzędu gminnego tej gminy, w której mieszkają uprawnieni do zasiłku.

O ile osoby uprawnione do zasiłku mieszkają na terenie m. Łodzi, winny zwrócić się do Biura Wojskowego (ul. Piotrkowska 165) gdzie otrzymają blankiet który po wypełnieniu i dołączeniu zaświadczenia o odbyciu ćwiczeń wojskowych należy wnieść do tegoż Biura.

Zgłoszenia wniesione bez usprawiedliwienia później aniżeli w miesiąc po ukończeniu przez powołanego ćwiczeń nie podlegają rozpatrzeniu.

——:0:——

ŻYCIE PABJANIC.

Odwołany targ.

W związku obchodem święta robotniczego 1 maja, dla uniknięcia większego skupienja publiczności, piątkowy targ na Nowym Rynku przy ul. Kilińskiego został odwołany przez Starostwo Powiatowe w Łasku. Wszystkie wozy wieśniaków przybyłych na targ ze wsi okolicznych zostały przez władze policyjne wstrzymane pod miastem i odesłane spowrotem.

ZWOŁANIE RADY MIEJSKIEJ.

Na środę dnia 6 maja rb. zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabjanic. Posiedzenie odbędzie się w sali miejskiego kina „Nowości“ przy ul. Kościuszki 14 w godzinach wieczornych (godz. 7,30). Porządek obrad obejmuje 12 punktów.

NAJŚCIE NA MIESZKANIE.

Na mieszkanie Bilskiego Stanisława przy ul. Cmentarnej 8 dokonane zostało najście przez żonę Bilskiego— żyjącą z nim w separacji — Helenę w towarzystwie Sztajndli Józefy i Ciszewskiego Tadeusza.

Napastnicy siłą wtargnęli do mieszkania i usiłowali zabrać różne przedmioty, będące własnością Bilskiego, przyczem tego ostatniego srodze pobito. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i wszystkich troje napastników aresztowała. Osadzono ich w areszcie miejskim do dyspozycji sądu.

UCIEKŁA OD RODZICÓW.

Leśkiewicz Eufemja, stała mieszkanka Pabjanic doniosła policji, że małoletnia jej córka Helena, uczenica szkoły powszechnej nr. 10 w Pabjanicach, wyszła z domu w dniu onegdajszym i dotychczas jeszcze nie powróciła. Policja poszukuje młodocianą globtroterkę.

REGULACJA RZEKI DOBRZYNKI.

Zarząd Miejski od dłuższego już czasu czyni zabiegi u władz przełożonych, mające na celu uzyskanie funduszów na dalsze kontynuowanie regulacji rzeki Dobrzynki, aby w ten sposób zatrudnić większą ilość bezrobotnych miasta. W związku z tem w dniu onegdajszym bawiła w Pabjanicach specjalna delegacja w osobach inż. Wysłucha z Warszawy jako delegata Ministerstwa Rolnictwa i inż. Sierocińskiego jako przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, która w towarzystwie przedstawicieli Zarządu Miejskiego dokonała lustracji rzeki w granicach miasta.

W razie pozytywnego wyniku starań Zarządu Miejskiego, przy dalszych robotach nad regulacją rzeki Dobrzynki znalazłoby zatrudnienie ponad 300 bezrobotnych.

CO NAS PO PRACY RAZWESELI.

Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej — „Dodek na froncie“ z Dymszą w roli tytułowej.

„Nowości“— „Młody las“

Zdarzenia i wypadki.

(—) Min. Beck w końcu maja ma zamiał odwiedzić Białogród. Jesto to rewizyta za wizytę min. Marinkowicza w Warszawie w r. 1931.

(—) Prasa paryska podnosi alarm spowodu koncentracji wojsk niemieckich na granicy Austrji i rzekomej zgody Anglji na dokonanie „Anschlussu“.

(—) W Kairze odbył się pogrzeb króla Fuada, którego zwłoki złożono w podziemiach meczetu Al Rifai.

(—) Negus przybył do Addis Abeby, gdzie wydał szereg zarządzeń w sprawie ewentualnej kapitulacji stolicy, poczem znowu udał się do kwatery głównej.

(—) W Chrzanowie strajk w fabryce ceramicznej „Stella“ został wczoraj zlikwidowany. 500 robotników powróciło do pracy.

(—) Na robotach publicznych uruchomionych przy pomocy Funduszu Pracy pracuje obecnie 46.300 robotników, na innych robotach 19.600 robotników.

(—) Sesja nadzwyczajna sejmu zostanie zwołana na drugą połowę maja.

(—) Sfery miarodajne kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o rzekomym planie wprowadzenia przymusu odsprzedaży złota Bankowi Polskiemu.

(—) Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok na skazanych uczestników zabójstwa śp. min. Pierackiego z wyjątk. Czornija, Zaryckiej i Raka, którym kara została obniżona do lat 4 z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

(—) Łódź otrzymała dotychczas kredyty w wysokości 360.000 złotych, a dzięki staraniom Wojewody Hauke - Nowaka, Fundusz Pracy uruchomił dalszy kredyt w wysokości pół miljona złotych.

(—) Cena mąki żytniej wzrosła o 3 grosze.

(—) W Warszawie powstała organizacja „Młodej Lewicy“, w której połączyły się: dawny Legjon Młodych, Zw. Młodzieży demokratycznej i młodzież PPS. Hasła nowej organizacji wzorowane są na francuskim socjalistyczno - komunistycznym „Froncie Ludowym“.

(—) Dyrektorem biura prasowego prezydjum rady ministrów został redaktor Kazimierz Okulicz z Wilna.

(—) W Łodzi zmarł Maksymiljan Askanas, członek - senjor Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich.

(—) Wczoraj podczas wyskakiwania z tramwaju w biegu wpadł pod koła przed domem przy ul. Zgierskiej 164, 13 letni uczeń Waldemar Wide (ul. Ks. Brzóski 8) i poniósł śmierć na miejscu.

Chłodny 1-szy maj.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ 1 maja. W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi 10 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 8 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 754,5 milimetra. Tendencja barometryczna nieznaczny wzrost ciśnienia.

Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno o przejściowem przejaśnieniu.

„MLECZNA DROGA“ Z HAROLDEM LLOYDEM.

w kinach „Metro“ i „Adria“

Harold Lloyd występuje w przemiłej komedji, zrealizowanej przez reżysera Mc. Careya. Film oparty jest na motywie niejednokrotnie spotykanym w kinie amerykańskiem. Człowiek o słabej konstrukcji fizycznej zostaje pasowany na boksera, znokautuje kilku zawodników dla bluffu, przyniesie sporo dochodu managerowi i ulegnie dopiero w walce z mistrzem świata. Ale okoliczności tak się składają, że Harold wygrywa i tę walkę.

W filmie „Mleczna droga“ Harold wyśmiewa się z dzisiejszego społeczeństwa amerykańskiego, któremu wyszachrowane sukcesy na ringu bokserskim imponują znacznie więcej, niż normalna, uczciwa praca szarego człowieka. Jest to więc satyra, podana jednak w sposób dyskretny i dążący wyłącznie do rozbawienia widzów.

Bawimy się doskonale. Swoisty genre Harolda, b. dobre tempo i duża ilość świetnie powiązanych pomysłów specyficzny rytm i humor — wszystko to stawia film w szeregu najlepszych komedyj filmowych.

Niespodziankę stanowi również komiczna rola Adolfa Menjou, który zamienił się w managera bokserskiego i pobudza w tej roli widownie do serdecznego śmiechu.

Czy Roosevelt zwycięży po raz drugi?

Kampanja wyborcza w Ameryce.

Nowy kandydat na prezydenta.

N. York w kwietniu

Już od początków bieżącego roku rozgorzała w Ameryce swoista kampanja wyborcza. Jest zagadką, czy prezydent Roosevelt utrzyma się na swojem stanowisku: w styczniu prasa odzywała się o nim chłodno; dziś, na progu wiosny, odzyskał gorącą sympatję swoich ziomków. Ale jak każdej jednostce, która ma za sobą okres władzy z wahającemi się okresami powodzenia i niepowodzenia, ogół potrafi zarzucić mu niejedno, w zależności zwłaszcza od zainteresowań własnych. W międzyczasie na widownię uwagi amerykańskiej wypłynął inny człowiek. 1 lipca, ubiegłego roku dzienniki amerykańskie objawiły ogółowi prawdziwy fenomen: Alfa Landona, gubernatora Kansasu, któremu udało się ustalić równowagę budżetu w zarządzanym przez niego stanie. Był to zarodek możliwości kandydatury na stanowisko prezydenta Unji, a dziś Alf Landon jest obecnie jednym z faworytów w biegu wyścigowym do Białego Domu.

Landon jest człowiekiem młodym jeszcze. Liczy lat 48, jest ponadto człowiekiem interesów i zarazem prawnikiem, posiada majątek osobisty, zapewniający mu niezależność poza pensją urzędową. Publicysta Raymond G. Swing, po niedawnym wywiadzie z Landonem, tak opisuje go w „The Nation“:

„Fizycznie jest raczej „niewielki“, a spowodu przerzedzonych, silnie już siwiejących włosów, wywiera wrażenie człowieka starszego, niż jest w istocie... Głowa Landona stanowiłaby radość każdego rzeźbiarza, gdyż jest cudownie ukształtowana. Ręce jego nie są wielkie ,ani władcze, lecz średnich proporcyj i bardzo wrażliwe. Dominującą cechą jego powierzchowności są oczy, o rozszerzonej źrenicy, napoły przykryte powiekami, barwa ich jest dość niezwykła— pomarańczowo bronzowa. Oczy te są pełne światła, a spoglądają ukradkiem— żywe i przebiegłe. Nos jest duży, a głos dźwięczny, z lekkim akcentem nosowym Zachodu. Usta —szerokie, broda — silnie zarysowana. Cera Landona zdradza dobre zdrowie“.

Do tego rysopisu dodać możemy, że gubernator Landon był dwa razy żonaty. Pierwszą żonę stracił osiemnaście lat temu przy przyjściu na świat córki Peggy-Ann, w roku 1930 ożenił się powtórnie i ma dwoje drobnych dzieci, w wieku po dwa i trzy lata.

Landon należy do stronnictwa republikańskiego, ale bynajmniej nie jest radykałem. Określają go w Kansasie jako „łagodnego postępowca“ W roku 1912 porzucił stronnictwo republikańskie dla podtrzymania Teodora Roosevelta. W latach od 1932—1934, okresie wielkiego powodzenia demokratów, został gubernatorem Kansasu. Rzec nie można, żeby był całkowicie przeciwny New Deal, i pod tym względem jego zwolennicy (z Hearstem na czele) popełniają błąd wielki. Landon wie dobrze, że świat podlega stałej przemianie, i zmienił się zwłaszcza od lat kilku. Wie, że jest niemożliwością ,by wróciły warunki przedkryzysowe, jak jeszcze marzy wiele osób; rozumie wszystkie zagadnienia społeczne i gospodarcze. Pozatem posiada dwa podstawowe źródła wiary: wierzy w uczciwość, nietylko w uczciwość w ścisłem znaczeniu polegającą na nieprzywłaszczaniu sobie cudzego dobra, ale także w uczciwość w szerszym zakresie, opierającą się na życiu bez „bluffu“, uczciwość bez sztucznego życia nad stan przy pomocy pewnych „fantazyj“ finansowych.

Sposób, w jaki zrównoważył budżet stanu Kansas, polega na kilku formułach i kilku bardzo prostych zasadach, z których jedne —jak twierdzą jego wrogowie—stanowią istotne i pożądane oszczędności, a drugie są zwykłemi „kawałami“ tylko.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco: pensje urzędników Kansasu zostały znacznie obniżone; nauczyciele gimnazjów pobierają obecnie tylko po 140 dolarów miesięcznie; policjanci drogowi po 125 dolarów; nawet pensja gubernatora z 5000 dolarów rocznie została zredukowana do 3750 dol. Pozatem wielka ilość pracowników niepotrzebnych lub mało potrzebnych została zatrudniona jednocześnie w kilku dziedzinach zapomocą fuzji urzędów. Zaniechano restaurowania i wznoszenia gmachów państwowych, a nadewszystko ograniczono zapomogi dla bezrobotnych.

Wrogowie gubernatora Landona utrzymują, że zrównoważenie budżetu nastąpiło tylko na papierze. Zarzucają mu też głównie ograniczenie akcji zapomogowej, twierdząc, że dla dobra budżetu poświęcił bezrobotnych. Landon jednakże jest zdania że pomoc dla bezrobotnych nie może być kwestją filantropijną, a jest obowiązkiem wszystkich obywateli razem i poszczególnie.

Trudno podać cały program Landona w poszczególnych resortach. Charakterystyczne jest jego określenie roli rządu, jakie wypowiedział w mowie swej z 29 stycznia rb. „Historja i doświadczenie — rzekł— pouczają nas, że rząd oznacza opiekę. Jeżeli przestaje być opieką, przestaje jednocześnie być rządem“.

Jakie są szanse Landona uzyskania kandydatury stronnictwa republikańskiego? Przedewszystkiem ma za sobą Hearsta i całą jego prasę. Ma za sobą również czynniki natury „geograficznej“. Jest jedynym gubernatorem stanu rolniczego, a w kołach republikańskich, po porażce Hoovera powstał wyraźny prąd na korzyść kandydata z Zachodu lub Middle-West. Przyszła elekcja prezydenta znajduje się w rękach farmerów, Kansas zaś, stan rolniczy, należy do słynnego związku zbożowego — Corn Belt.

Bielski

Koramina obudziła martwe serce.

BŁYSKAWICZNA OPERACJA.

Chirurgja osiągnęła dziś takie wyżyny, o jakich nie śniło się lekarzom jeszcze przed dziesięciu laty. Skalpel chirurga dokonywuje— jak różdżka czarodziejska — cudów, przywracając — zupełnie dosłownie— martwych do życia.

Gazety angielskie znów donoszą o interwencji chirurga, któremu udało się pacjentkę, od trzech minut martwą

przywrócić do życia.

Pacjentką tą była 22-letnia Daisy Allen, która od szeregu tygodni cierpiała na poważną chorobę serca. Gdy pewnego ranka w zeszłym tygodniu doktór odwiedził chorą, zastał rodzinę w rozpaczy: 22-letnia Daisy od trzech minut nie żyła. Serce jej bić przestało.

Doktór natychmiast dokonał operacji, zastrzyknął koraminę w samo serce i po paru minutach sztucznego oddychania — serce zaczęło znowu pracować. Chora zmartwychwstała. Doktorzy spodziewają się zachować ją teraz przy życiu.

——oo——

To, co Stalin powiedział...

NOWY KURS DLA KOMSOMOLCÓW.

Zakończyły się w Moskwie obrady kongresu młodzieży komunistycznej ZSSR, które przyniosły doniosłe zmiany, jeśli chodzi o wytyczne związku Komsomoł. Zmiany te dotyczą w pierwszym rzędzie roli, jaką ma w przyszłości odgrywać młodzież komsomolska w polityce wewnętrznej Sowietów. Obecnie młodzież tę oddzielono całkowicie od spraw politycznych i gospodarczych, przeznaczając jej rolę krzewienia kultury i propagandy. Sekretarz Komsomołu, Kraczenko, oświadczył w swem końcowem przemówieniu, że młodzież, której dotychczas zalecano czytanie i studjowanie wyłącznie tylko dzieł Marxa i Lenina, obecnie „powinna się zająć w pierwszym rzędzie lekturą dzieł klasycznych i literackich“. Nowe reformy dotyczą także m. in. i terenu walki z religją. Na wyraźne żądanie Stalina młodzież komsomolska nie będzie „energicznie i bez litości walczyć z religją“ jak to czyniła dotychczas natomiast będzie „cierpliwie tłumaczyła“ młodzieży rosyjskiej, aby zerwała z religją.

O „wolności“ jaka panuje w ZSSR., świadczy fakt następujący: gdy zgromadzona młodzież komsomolska poczęła dawać oznaki niezadowolenia z powyższej decyzji ,sekretarz generalny Kosarew rzekł dobitnie: „To, co Stalin powiedział, będzie wykonane“...

——:o:——



Premjera „Harnasiów“, w Paryżu.

W związku z głośną premjerą „Harnasiów“ w Paryżu reprodukujemy fotografję afisza propagandowego, który ukazał się na murach Paryża.

MARJA HEMPEL-GIERDAWA

CZY TO JA CHCIAŁAM?

14

POWIEŚĆ

STRESZCZENIE.

Wanda Hańska powróciła z urzędowania do domu, gdzie jej mąż, bezrobotny inżynier, urządzał jej stale awantury. Trzynastoletni syn Janek i prowadząca gospodarstwo stara ciotka Wandy, stale byli teroryzowani przez męża Wandy, unikającego pracy i żądającego jeszcze pieniędzy na zabawy.

* * *

— Wszystko doskonale! Wyobraź sobie, mam cudnego męża, przemiły chłopak. Strasznie we mnie zakochany! I wiesz, mamy samochód, świetna maszyna. Uczę się szoferować. Powiadam ci: to rozkosz! — trzepała szybko i bezładnie jak za szkolnych czasów. — Fred coprawda strasznie flirtuje. Fred, to wiesz, mój mąż, ale mnie to nic nie szkodzi. Obrażam się na niego, potem musi mnie przepraszać, ja wtedy mam jakieś zachcianki. To auto, to wiesz, także po takiem obrażeniu. No i jest doskonale. Byliśmy zagranicą tej zimy. Strasznie lubię podróżować. Ale teraz mam zmartwienie, bo na lato on chce jechać w góry, a ja wolę nad morze, no, i kłócimy się trochę. Ale najlepiej przyjdź kiedy do nas, mieszkamy na kolonji Lubeckiego, mamy tam willę z ogrodem. Ale co u ciebie słychać? Mów. Jakoś nie bardzo dobrze i wesoło wyglądasz, a pamiętasz, jak kochałyśmy się w szkole i jakeśmy razem figlowały. No, co się z tobą dzieje?

Wanda była oszołomiona potokiem słów które Zośka wyrzuciła z siebie z szybkością karabinu maszynowego. Pomimo jednak tego oszołomienia jedna myśl wyraźna skrystalizowała się w jej mózgu: Zośka była jej serdeczną przyjaciółką przez szereg lat. Jest bogata. Poprosi ją odrazu o te pieniądze. To przykro, bardzo przykro, tak przy pierwszem spotkaniu, na ulicy. Ale co robić. Może to los zesłał ją na drodze...

— U mnie nic specjalnego — odrzekła. — Inaczej mi się życie układa niż tobie. Widzisz, zresztą, że nie wyglądam tak, jak ty.

Zośka teraz dopiero spojrzała uważnie na Wandę i radosny entuzjazm ze spotkania dawnej przyjaciółki jakby lekko przygasł na jej twarzy.

— No, ale to pewno tylko tak chwilowo, potem będzie lepiej — zaczęła znowu już spokojniej.

— Tak, oczywiście — rzekła Wanda nadrabiając miną — ale chwilowo jest bardzo niedobrze — i może właśnie dobry los sprowadził cię na moją drogę. — Przełknęła ślinę: trzeba było wypowiedzieć najgorsze zdanie. Mówiła dalej: — Jutro mam termin, szukam pieniędzy, czy mogłabyś mi pożyczyć czterysta złotych?

Zośka zmieszała się trochę.

— Ach, moja droga — odparła — bardzo mi przykro, ale naprawdę nie mogę, bo właśnie w tej chwili mamy różne interesy i wiem, że mąż nie ma swobodnej gotówki. Bardzo żałuję, naprawdę. Ach, ale ja gadam i gadam tu na ulicy, a przecie muszę się śpieszyć, bo spóźnimy się do teatru, a trzeba się jeszcze przebrać. Do widzenia! Więc może kiedy wpadniesz do nas?

Zaproszenie to wypowiedziane było tym razem bez poprzedniego entuzjazmu.

— Mam mało czasu, jestem bardzo zajęta.

— To szkoda , więc do widzenia, już lecę dalej.

— Do widzenia...

Podały sobie ręce, Zośka prędko pobiegła w przeciwną stronę, Wanda wolnym krokiem poszła przed siebie.

Miała w sobie poczucie upokorzenia, niesmaku i głębokiej przykrości, że ludzie są tacy, jacy są, a nie tacy, jakimi ich sobie wyobrażała w pierwszej młodości. Żałowała, że wystąpiła z prośbą. Ale czyż nie były przyjaciółkami, serdecznemi przyjaciółkami ze szkolnych czasów?! Czyż gdyby role były zmienione, ona odmówiłaby tak, jak jej odmówiono? Nie. Napewno nie.

Cóż znaczą wszyscy bliscy, przyjaciele i tak zwani „życzliwi“, krewni i obcy, znajomi i nieznajomi?! Wśród nich wszystkich człowiek jest sam, zawsze sam zupełnie. I nawet wtedy, gdy miłość, najidealniej pomyślana, łączy dwie istoty — nawet i wtedy każda z nich jest samotną sama w sobie. Człowiek jest zamkniętym światem i tak nieprzeniknionym dla drugiego człowieka, że jeśli nawet sam chce kogoś w ten świat wprowadzić — osiąga tylko złudzenie. I to na krótko. Poczucie samotności wróci w całej pełni i stanie się jeszcze bardziej dotkliwem.

Wanda szła, bezwiednie kierując się w stronę domu. Była znużona i zobojętniała na wszystko: niech się dzieje, co chce — już nie ma siły przeciwdziałać.

Gdy zbliżała się do domu, jedynem jej wyraźnem pragnieniem było zastać ciotkę śpiącą. Obawiała się indagacji i uwag.

Na szczęście pragnienie jej się spełniło: ciotka i syn spali już, w domu panowała błogosławiona cisza.

Szybko rozebrała się i położyła. Usnęła prawie natychmiast.

Spała tak twardo, że gdy obudziła się nazajutrz, przez chwilę pozostawała w rozkosznej nieświadomości tego wszystkiego, co składało się na jej życie. Trwało to jednak krótko. Nagle suma czterystu złotych uderzyła w jej świadomość wyraźnie i gwałtownie, a za nią wszystkie kłopoty, troski, przykrości, jak stado czarnych kruków, zwaliły się na głowę.

Ach, gdybyż to można było jeszcze spać, spać. Nie pamiętać o tem wszystkiem! Nie myśleć!

Ale myśleć trzeba.

I Wanda myślała znowu. Znowu tłukły się jej po głowie pytania: skąd? od kogo? gdzie szukać? co robić? — Pytania bez odpowiedzi.

A weksel wykupić trzeba dziś.

Zaledwie przyszła do biura, wezwano ją do telefonu.

Wróciła do pokoju rozpromieniona.

Telefon był od Jacka. Wróciwszy poprzedniego dnia wieczorem do domu, dowiedział się od żony o pieniężnym kłopocie Wandy i postanowił mimo chwilowych trudności materjalnych przyjść jej z pomocą. Zaraz więc rano zatelefonował, by jej powiedzieć, że przyśle jej do biura potrzebną sumę.

Sytuacja była więc narazie uratowana. Jackowi będzie mogła spłacać dług w miarę możności, a mężowi zapowie — już tym razem naprawdę stanowczo i nieodwołalnie — że po raz ostatni załatwiła jego zobowiązania; będzie nawet wymagać od niego, aby sam spłacał ten dług, zaciągnięty u Jacka.

VII.

— Powiedz mi, kochana — pytała w dwa dni potem Jadwisia, korzystając z wolnej chwili w biurze między jedną robotą a drugą — powiedz mi, czy przynajmniej wczoraj, jak mąż wrócił do domu, powiedziałaś mu parę słów prawdy za tę okropną historję z wekslem?

— Oczywiście. Ale cóż z tego. On nic sobie nie robi z moich słów, jak nic sobie nie robi z mojej osoby wogóle. A jego cynizm przechodzi granice.

— Więc ani cię nie przepraszał, ani się nie tłumaczył, ani nie okazał dobrej woli w spłaceniu długu?

— Tego nawet nie oczekiwałam od niego. Przecież go znam dobrze. Wiesz, co mi powiedział na moje wymówki?

— Ciekawam.

— Powiedział mi z wielkim patosem tak: mąż i żona stanowią jedną istotę, niema więc żadnej różnicy, które z nich załatwia jakąś sprawę, leżącą w sferze ich wspólnych interesów. Nie widzę najmniejszego dramatu w tem, że ty ratowałaś sytuację. Jest to zupełnie naturalne jeśli się głęboko, a nie tak powierzchownie jak ty, ujmuje małżeństwo. Zresztą ty miałaś możliwości załatwienia tej sprawy, a ja nie.

— Bezczelny! Toż to „hadko“ słuchać! — zawołała z oburzeniem Jadwisia. — I cóż ty na to?

— Powiedziałam mu, że ostatni raz miałam te możliwości, a więcej ich mieć nie będę. Wtedy mi oświadczył, że sama sobie będę zawdzięczać konsekwencje niezałatwienia jakiejś sprawy. Nie! Z nim nic się nie da zrobić. Nie mam żadnych złudzeń pod tym względem. Ale jak ja sobie będę dalej radzić z tem obciążeniem — naprawdę nie wiem.

Jadwisia chciała coś odpowiedzieć, gdy raptem drzwi się otworzyły i ukazała się w nich uśmiechnięta, pogodna postać Mielnickiego.

Wanda nie wiedziała nic o powrocie Henryka. Jego więc zjawienie się było dla niej zupełnie nieoczekiwane i dzięki temu zrobiło duże wrażenie. W jednej chwili uprzytomniła sobie wszystko, co ją z tym człowiekiem łączy i wszystko, co ją beznadziejnie od niego dzieli. I konieczność wyjaśnień!

— Dzieńdobry, kochane panie! — zawołał wesoło Mielnicki. — Myślałem, że mnie radośniej powitacie po długiej nieobecności w biurze, a wy przyjmujecie mnie milczeniem i tak jakbyście nie były rade. Cóż to się stało? — kończył całując w rękę Wandę, a następnie Jadwisię.

— Nic się nie stało — odpowiedziała Jadwisia — poprostu z radości na pana widok zabrakło nam słów!

— Sprytna z pani niewiasta, pani Jadwisiu — odparł Mielnicki. — Zawsze na wszystko ma pani gotową replikę. No, ale powiedzcie, co słychać u was nowego? Jak się pani czuje, pani Wandeczko?

— Dziękuję, dobrze — odrzekła Wanda prawie pogodnie, opanowawszy nieco pierwsze wrażenie. — Kiedy pan wrócił do Warszawy? — zapytała szybko, chcąc odwrócić temat rozmowy od swojej osoby.

W tym momencie Jadwisię poproszono do telefonu. Ledwo zniknęła za drzwiami, Henryk zbliżył się do Wandy, ujął obydwie jej ręce w swoje dłonie, ucałował gorąco i rzekł:

— Nie masz pojęcia, kochana, jak się cieszę, że już wróciłem i że cię mogę widzieć! Bardzo mi brakowało nawet samego twego widoku. I tak dużo myślałem o tobie. Nie napisałem ani razu — bo cóż! W liście nie można powiedzieć tego wszystkiego, co chciałoby się powiedzieć. Wolałem zaczekać do powrotu. Zresztą nie lubię pisać listów. Wolę mówić. Ale czemu jesteś jakaś jakby inna w stosunku do mnie. Nie cieszysz się, że wróciłem? Że już jestem przy tobie?

— Cieszyłabym się, gdybym nie potrzebowała wyjaśniać panu różnych rzeczy

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku w.erszach

W związku ze zmianą charakteru szeregu placów i ważniejszych arteryj miejskich, które przez założenie na nich zieleńców i obsadzenie ich drzewami staną się miejscem wytchnienia i odpoczynku dla mieszkańców stolicy, zarząd miejski u-stawi w kilku punkt. miasta nowe ławki Również będzie powiększona ilość ławek w parkach warszawskch. Nowe ławki których ogółem przybędzie stolicy 270, rozstawione będą w następujących punktach: 10 na skwerze przy ul. Narutowicza 5 na skwerze przy ul. Wawelskiej, 35 w parku Ujazdowskim, 30 w ogrodzie Saskim, 60 w nowozałożonym parku na Woli, 25 w parku Praskim, 20 na skwerach przy ul. Targowej, 5 przy cerkwi na Pradze, 50 w parku Paderewskiego, 15 na skwerach przy ul. Ursynowskiej, na ul. Puławskiej i Rakowieckiej.

* * *

Władze skreśliły z rejestru stowarzyszeń w Warszawie szereg organizacyj. M. in. komisarz rządu skreślił: stowarzyszenia zlikwidowane własną uchwałą mianowicie: Klub Strzelecki, Związek Hodowców Bydła Górskiego, Zrzeszenie Lekarzy Terenów Zamiejskich Kas Chorych, Koła Senjorów Legjonu Młodych, Robotniczą Organizację Samopomocy i inne. Pozatem komisarz rządu odmówił zarejestrowania szeregu stowarzyszeń, m. in: Stowarzyszenia Przyjaciół Domu Modlitwy „Ber Hamidrosz im. Srula Wysypki", Polskiej Korporacji „Piastowia", Zjednoczenia b. Ochotników Wojsk Polskich, Stowarzyszenia Przyjaciół Powązek-Śródmieścia oraz Powszechnego Związku Niewidomych.

* * *

Od 1 stycznia rb. obowiązuje nowy statut podatku od plakatów i szyldów. Zarząd miejski kieruje się względami estetyki miasta i obniżył znacznie stawki podatkowe dla plakatów i szyldów, które przez swój wygląd mogą się przyczynić do upiększenia miasta. Jednocześnie podwyższono stawki podatkowe od napisów, szpecących wygląd miasta. Płatnik podatku tylko wtedy będzie korzystał z ulg podatkowych, gdy nowe szyldy będą odpowiadały statutowi.

* * *

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu tymcz. rady miejskiej przyjęto wniosek komisji finansowo - budżetowej do preliminarza na rok 1936-37 by w miarę możności zmniejszyć kwotę, przeznaczoną na emerytury i tą drogą przeprowadzenia częściowej rewizji dokonanych zwolnień i jeżeli warunki na to pozwolą, przyjmować zwolnionych spowrotem do służby miejskiej.

—:0—

KRATECZKI.

Cnota i kaczki.

Obowiązki rodzinne.

Renesans konia. Tak jest. Nie: konjak ale konia . Czasami trzeba nietylko ludźmi się zajmować, ale i przyjemniejszemi stworzeniami świata: zwierzętami. — Człowiek naturalnie chciał zwierzęta upośledzić i dlatego pewnego pięknego dnia powiedział takiemu np. poczciwemu koniowi.

— Nie jesteś mi więcej potrzebny. Skazuję cię na zagładę. Odtąd funkcje twoje będzie pełnił samochód.

I ukazały się taksówki, które zaczęły rugować konia. Dorożki stały się środkiem komunikacyjnym ludzi, którzy nie mogą sobie pozwolić na taksówkę. Dopiero kryzys spowodował renesans konia. Ludzie nie mają pieniędzy na taksówki i obecnie już nie koń stoi na rogu ulicy ze smętnie spuszczoną głową, lecz taksówka No, taksówka nie może mieć smętnie spuszczonej głowy, więc powiedzmy: ze smętnie spuszczonym motorem. Lub: ze smętnie podniesioną chorągiewką.

Wogóle w obecnych kiepskich czasach koń posiada bezporównania większe szanse utrzymania się przy życiu niż samochód. Posiada olbrzymią przewagę nad samochodem. Ot, ktoś ma konia. A nie ma pieniędzy na wyżywienie go. Jedzie sobie więc za miasto, na zieloną trawkę, udaje koło łączki, że na kogoś czeka, a konik tymczasem skubie kwiatki i pożywia się.

A co samochód? Jak mu nie kupisz benzyny, to nie ruszy, bo benzyna nie rośnie na łąkach, ani polach, benzyny nie można skubnąć z cudzego wozu, jak siano benzyny nie dają nawet na kredyt.

Dlatego właśnie, nie wiem czyście to państwo zauważyli, konie ostatnio mają dziwne radosne miny, z pogardą i uśmiechem politowania spoglądają na samochody i wogóle czują się odrodzone.

Zresztą, co tu gadać o koniach. Byle świnia czuje się dzisiaj lepiej, pewniej i dumniej niż człowiek, nawet, a nie tylko samochód. Bo gdy człowiek popełni świństwo, gdy będzie żył jak świnia, powiedzą o nim pogardliwie: świnia. A gdy świnia zrobi to co z przyrodzenia swego każda świnia ma prawo zrobić nikt, nie powie z pogardą: świnia, tylko zwyczajnie świnka.

Albo osioł: Poczciwy osiołek. Nikt mu się nie dziwi, że jest osłem, nikt go nie obgaduje, żaden znajomy nie powie o nim do drugiego znajomego, ale to jest osioł... Bo osłu wolno być osłem i niby z jakiej racji mieć o to do niego pretensje. Pozatem trzeba stwierdzić, że osła wogóle całkiem niesłusznie zniesławia się. Ludzie mówią np. uparty jak osioł, kiedy w rzeczywistości osioł jest znacznie mniej uparty niż człowiek. Gdy człowiekowi tłumaczyć przez pięć godzin, że jest głupi, uprze się że nie, i nie uwierzy. A osłu można powiedzieć: ty ośle, jesteś głupi — a osioł machnie wesoło osiołem i wcale nie będzie się sprzeciwiał ani dyskutował na ten temat.

Ale właściwie nie chodzi dzisiaj wcale o zwierzęta, lecz o ptactwo domowe. To jest bardzo miły rodzaj stworzeń. Pożyteczne, przyjemne, nie zajmują się polityką i nie narzekają na kryzys. Kura wie że jej celem życiowym jest dać dobry rosół a do tego czasu znosić jaja, gęś zdaje sobie sprawę, że powinna po upieczeniu być chrupiąca, indyk szykuje się i tuczy do świąt słowem poczciwe to są zwierzaki i nie przysparzają ludzkości kłopotu

Taka kaczka...

"Ale o kaczce będzie poniżej cała specjalna opowieść.

POMYŁKA.

Ta opowieść mogłaby być zresztą bardziej skomplikowana, ale nie warto. Mówiąc węzłowato, przedstawia się sprawa tak:

Marjanna Połaczyńska, panienka według urzędowych dokumentów, posiada lat 24 i troje dzieci. Ot zdarza się. Poznała jakiegoś młodego człowieka, pogadała parę minut i — dziecko gotowe.. Ta historja powtarzała się trzykrotnie. Wychować troje dzieci bez ani jednego ojca nie jest rzeczą łatwą to też Marjanna dwukrotnie już była karana.

Trzeci raz ukarana została za przestępstwo następujące: Marjanna Połaczyńska zamieszkała na Chojnach przy ul. Okrzei, ukradła Florentynie Trepczyńskiej z ulicy Śląskiej cztery kaczki wartości 16 złotych Złapana nie przyznała się do winy, twierdząc, że ot tak sobie goniła kaczuszki, że wogóle nie lubi kradzieży, gdyż musi dbać o dobre imię swych dzieci i — Sąd Grodzki skazał Marjannę Połaczyńską na 7 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

—:0:—

Uniewinnienie skazanego na śmierć.

Co widziała żona z wysokości pieca?

Z WILNA donoszą:

Józef Chalecki lat 21, rolnik ze wsi Ostrów pow. nowogródzkiego został skazany przez Sąd Okręgowy na karę śmierci za zamordowanie Jana Łoktiewa.

Wyrok ten zdawano się był oparty na mocnych motywach. Oto jak wyszło najaw podczas rozprawy, odbywającej się przy drzwiach otwartych, Jan Łoktiew podobno był konfidentem policji. Chaleckiego zaś podejrzewano o kontakt z obcym wywiadem. Łoktiew i Chalecki

byli sąsiadami —

mogli po pewnym czasie pracy w terenie, poznać się na sobie dobrze..

Łoktiewa znaleziono w chacie, przeszytego trzema kulami Żona zabitego w momencie krytycznym siedziała na piecu i widziała mordercę. Spoczątku powiedziała, że jest nim kowal z Hołynki. Potem zaś zmieniła zeznania i wskazała na Józefa Chaleckiego. Wytłumaczyła swoje wahania obawą przed właściwym mordercą i jego kolegami.

Chalecki apelował od kary śmierci. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Wczoraj znalazła się ona na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Po rozpatrzeniu wszystkich pro i contra sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Kara śmierci i uniewinnienie — duża rozpiętość.

—0:—

Wybuch urwał desperatowi głowe.

Ponura zagadka zmasakrowanych zwłok.

Z KATOWIC donoszą:

W lesie pod Maczkami znaleziono strasznie zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku od 25 — 30 lat. O odkryciu tem zaalarmowano niezwłocznie policję, która przybyła na miejsce przeprowadzając dochodzenie. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, toteż nie można było ustalić tożsamości nieszczęśliwego. Przy badaniu zwłok stwierdzono, że głowa jest

mocno zniekształcona

w okolicy kości czołowej widnieje głęboka rana, przez którą widać poszarpany mózg. Obok trupa znaleziono czapkę ze śladami, jakby opalenia a wewnątrz kawałek lontu i papier z etykietą „Miedziankit".

Stwierdzono jeszcze kilka innych szczegółów, na podstawie których odgadnięto straszną prawdę. Nieszczęśliwy osobnik najprawdopodobniej popełnił samobójstwo, używają do tego naboju górniczego Nabój przymocował do głowy, poczem zapalił lont.

Wybuch urwał mu poprostu głowę. Z odzieży należy sądzić, że samobójca należał do sfery robotniczej.

Być może, że nędza zmusiła go do samobójstwa.

Zagadkę stara się rozwiązać policja.

—0:0—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 1 maja wieczorem:

RASZYN.

12.03 Dziennik południowy
12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych)
12.45 Programy lokalne
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
13.15 Z rynku pracy
13.20 Programy lokalne, w Warszawie — przerwa
14.15 Przerwa
15.15 Wiadomości o eksporcie polskim (Wilno nadaje audycję lokalną)
15.20 Programy lokalne
15.30 Duet fortepianowy
16.00 Pogadanka dla chorych — ze Lwowa
16.15 Koncert ze Lwowa
16.45 Przyroda w maju — pogadanka dla dzieci starszych
17.00 Chorzów i Mościce — odczyt z Katowic
17.15 Minuta poezji
17.20 Sekstet smyczkowy
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Piosenki w wykonaniu H. Brzezińskiej i T. Olszy
18.30 Pogadanka aktualna
18.40 Programy lokalne
19.39 Wiadomości sportowe ogólne
19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa
19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej
20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej
22.30 Skrzynka techniczna
22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.20 Muzyka z płyt
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
18.30 Pogadankę z Łódzką Rodziną Radjową przeprowadzi red. Jan Piotrowski
18.40 O wszystkiem potroszku
18.45 Muzyka z płyt
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy.

SOBOTA, 2 MAJA

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.34 Gimnastyka
6.50 Programy lokalne
7.20 Dziennik poranny
7.30 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Dziennik południowy
12.15 Programy lokalne
12.25 Koncert z Wilna
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
13.15 Programy lokalne, w Warszawie — przerwa
14.15 Przerwa
14.30 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

7.30 Program na dziś
7.35 Parę informacyj

—oOo—

J. ALLA.

NOWA ZIEMIA.

Dr. Rading, przystojny mężczyzna w sile wieku, zwołał grono przyjaciół do domu swojego i konferuje z nimi.

Napotyka zrazu na wyraźny i gwałtowny opór, wszelako umie mówić tak przekonywująco, że wkrótce przystąpić może do ukonstytuowania tajnego klubu, o celu, którego członkowie słowem honoru przyrzekają nie wyjawić.

Na miękkich dywanach nie słychać kroków, młodzieńcy przechadzają się po nich z nieutajonem zaniepokojeniem...

Praca ewidencyjna trwa.

Zapisuje się mężczyzn, którzy nie przekroczyli 45 roku życiu, zdrowych, silnych, rozumnych, przystojnych. Zapisuje się kobiety, które nie przekroczyły 35 roku życia, zdrowe, ładne, o moralnych zasadach życiowych. Tak samo dzieci zapisuje się.

Czynią to agenci, którzy nie wiedzą przyczyny, dla której wykonują olbrzymią moc takich list.

W całej Europie tak się postępuje, w całej Azji — o ile jest dostępna, w pozostałych częściach ziemi analogicznie.

Każdy wie, że coś się przygotowuje. Ale nikt nie zna celu, nikt nie zna ludzi, stojących na czele tego denerwującego dzieła...

„Ziemia przeludniona jest nawskroś", powiedział Dr. Rading, „trzeba przetrzebiś las, wyrzucić drzewa nadgniłe, suche lub grożące runięciem. One tylko miejsce zabierają młodym latoroślom, które nie mogą wobec tego rozwinąć się należycie!"

Olbrzymie buduje się groty w górach, olbrzymie hangary, gromadzi zboże, zakupuje plantacje młodych drzew, urządza składy nasion, sprowadza najcenniejsze bydło, spędza trzody całe rasowych świń zwozi pociągi ptactwa domowego.

Poco to wszystko?

Niepokój wśród ludności wzrasta coraz bardziej. Obawia się ona szalonych przewrotów. Policja pracuje gorączkowo nad wykryciem sprężyn całej akcji — daremno się trudzi!

Dr. Rating wyznaczył już termin!..

Dnia 1 marca dochodzi do rąk miljona wybranych rozkaz imienny. Wraz z paszportem.

Bezzwłocznie mają się udać rejestrowani do olbrzymich hal.

Co to znaczy?

— Teraz już każdy wie: Katastrofa się zbliża Zagłada dla tych, co nie otrzymali zbawiennej karty.

Ojciec ma się żegnać z dziećmi, narzeczony z ukochaną dziewczyną, dziewczyna z chorym narzeczonym, córka z sędziwą matką, syn z ojcem...

Dnia 1 marca ziemia podobna jest do domu warjatów, w którym wszystko płacze lub śmieje się w obłędzie. Taki przewrót przemieni świat cały — zupełnie inaczej ułoży się wszystko — a to, co dotąd było, zginie bezpowrotnie...

Alfonso nie opuści swej ukochanej! Marja nie rozejdzie się ze swoją córką! Helena nie porzuci męża!

Ale Irena zrywa z narzeczonym. Harald raduje się, że się pozbywa dziewczyny, od której uwolnić się dotąd nie mógł. Gerda i Eryk wraz z synkiem, liczącym dwie wiosny, udają się do punktu zbornego — im trojgu przyznano paszport.

U wejścia do hangaru ścisk i zgiełk. Protesty, usiłowania dostania się do miejsca bezpiecznego przy pomocy siły. Ktoś płacze głośno, bo otrzymał kartę, ale ją zgubił.

Przychwycono jakiegoś zbiega, który usiłował wysadzić cały obóz w powietrze Tam pod murem zatruwają fałszerza paszportów.

Co na to władze?

Władz niema! Króluje strach i niepewność, rządzi natomiast wola komitetu, na którego czele stoi — każdy dziś już o tem mówi — Dr. Rading

Zamknęły się hermetycznie ostatnie drzwi. Stacje radjotelegraficzne rozesłały w przestwór cały wieść o tem, że w tej chwili rozpoczyna się dzieło, na które dotąd czekano przez setki lat, czekano daremnie.

Obozy otoczone są niezliczonym tłumem gubiących zmysły w śmiertelnej trwodze ludzi. Niema już konwenansu, nie ma względów — wszystko wyje i usiłuje szturmować hangary.

Wkrótce już panuje grozą przejmująca, bo nieoczekiwana cisza. Oto obóz otoczony jest — wałem trupów. Gaz uczynił swoje.

A w kilka godzin później i trupów nie ma. Przygotowane do tego celu przyrządy rozpyliły martwe te ciała zapomocą skoncentrowanych promieni ultrafioletowych.

Lasy palą się, ugodzone temi promieniami. Giną szczury i komary, giną w gazach bakcyle śmiercionośne i wilki, słonie i niedźwiedzie polarne, orły i krety, płazy i kwiaty — wszystko, co żyło i oddychało — pozostaje tylko ziemia i goły kamień...

Walą się, z rozkazu Dr. Radinga, miasta o charakterystycznie wąskich ulicach. Giną chaty, których dachy pokryte były mchem i kurzem.

Sterczą zgliszcza spalonych lasów. Pozostał popiół, odkażony przez gazy i prąd elektryczny. Sieć systemu doskonale była zorganizowana, należyte oddała usługi.

Dr. Rading zadowolony jest ze swojego dzieła.

Przez dziesięć dni zrzędu szaleją elementy. Wtedy wysyła nowoczesny Noe swojego gołębia.

Gołąb ginie.

Za kilka dni wysyła drugiego gołębia.

Drugi gołąb ginie.

Dr. Rading wygłasza odczyt o Nowej Ziemi, jak to na popiele rość będzie świeża fauna, już nie kapryśna, jak dotąd, ale wyznaczona przez panów stworzenia — ludzi.

Dr. Rading zachęca do zgodnej współpracy na przyszłość. W jedności przecie jedynie siła!

Dr. Rading długo mówi a przekonywująco a pokrzepiająco.

Gdy Dr. Rading wysłał trzeciego gołębia, który ginie podobnie jak dwa pierwsze, przychodzi mu piekielna myśl:

Może się ziemia odkazić nie da?

Wynalazca i dyktator, genjalny reformator i wódz narodu nie sypia.

On sam nie sypia z obawy przed...

Inni nie sypiają z tęsknoty, z żalu z wyczekiwania, z radości.

Zapasy powietrza są coraz szczuplejsze.

Dr. Rading wysyła czwartego gołębia.

Gołąb ginie.

Wtedy wie Noe, że w przygotowanym przezeń potopie samemu utonąć mu przyjdzie.

Dr. Rading rzuca się o ziemię we wściekłym szale.

Wie, że zniszczył świat.

„Jutro otworzą nam drzwi, nową zapoczątkujemy epokę!" mawiają ocaleni, bladzi i słabi z powodu braku powietrza.

Radjostacje podały termin.

W oznaczonej godzinie staje się zadość rozkazowi Dr. Radinga.

I oto zginął ród ludzki i wszystko, co na ziemi było żyło...

—

SPORT.

Czy Czerwoni zwyciężą w Poznaniu?

Przed meczem Warta — Ł. K. S.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pięć dalszych spotkań o mistrzostwo Ligi.

Nas łodzian oczywista w pierwszym rzędzie interesuje mecz ŁKS-u z poznańską Wartą w Poznaniu.

Oba te zespoły, według zasięgniętych przez nas informacyj przygotowują się do tego meczu bardzo starannie.

Dotyczy to przedewszystkiem Czerwonych, którzy zdając sobie sprawę z nastawiania psychicznego Warty, która będzie chciała za wszelką cenę zrehabilitować się za porażkę z Dębem, odbyli w bieżącym tygodniu

dwa intensywne treningi,

na których poszczególni zawodnicy, a zwłaszcza napastnicy wykazali dość dobrą formę. Skład ŁKS-u na mecz z Wartą nie uległ specjalnym zmianom. W obronie zagra Gałecki po powrocie do zdrowia, pozatem otwarta jeszcze jest dziś sprawa obsady pozycji środkowego pomocnika. Gdyby Welnitz nie mógł grać, zastąpi go najprawdopodobniej Pegza II. Reszta pozycyj bez zmian.

Warta również wystąpi w normalnym składzie.

Oczywista, że biorąc pod uwagę nastawienie obu zespołów oczekiwać należy zaciętej walki, której wyniku trudno jest przewidzieć.

Sędziować będzie p. Bergtal z Warszawy.

—:0:—

Skład olimpijskiej drużyny bokserskiej.

Z Łodzi tylko Chmielewski.

Polski związek bokserski ustalił następujący skład bokserskiej drużyny olimpijskiej:

Waga musza — Sobkowiak i Rotholc waga kogucia — Czortek i Jarząbek, waga piórkowa — Polus i Kowalski, waga lekka — Sipiński i Kajnar, waga średnia — Chmielewski i Pisarski, waga ciężka — Piłat i Węgrowski.

W wadze półciężkiej pod uwagę brani są narazie dwaj zawodnicy poznańscy Szymura i Klimecki. Wyjazd któregoś z nich na olimpjadę uzależniony będzie od wykazanej formy.

W wadze półśredniej nie wyznaczono nikogo i jest bardzo wątpliwe, aby w tej wadze znalazł się odpowiedni kandydat.

—:0:—

4-ch zawodników pojedzie...

Lekkoatleci polscy w Budapeszcie.

Zarząd PZLA. postanowił wysłać do Budapesztu na zawody narodowe węgierskie w dniu 7 czerwca br. 4-ch naszych zawodników: Kucharskiego, Noji, Sznajdra i Lokajskiego.

Tytułem rewanżu do Polski na zawody w dniu 28 czerwca przybędą do nas 4-ej lekkoatleci węgierscy: Kovacs, Szabo, Kelen i Daranyi. W związku z przyjazdem tego ostatniego zarząd PZLA. projektuje ciekawy pojedynek pomiędzy Daranyim a Heljaszem w pchnięciu kulą oburącz. Dodać należy, że pierwszy z wymienionych 2-ch zawodników jest b. rekordzistą świata we wspomnianej konkurencji, a Heljasz — obecnym.

LECZYMY SPORTEM!

Obozy letnie dla kobiet pracujących.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet organizuje wzorem lat ubiegłych obozy letnie WF. dla Kobiet Pracujących i ich rodzin pod hasłem „Leczymy sportem".

Obozy mają na celu propagandę WF. i sportu wśród najszerszych warstw kobiecych i umożliwiają kobietom pracującym spędzenie urlopu w warunkach zdrowotnych przy maksymalnem wykorzystaniu wpływów natury, powietrza, słońca, wody i ruchu.

Program obozów przewiduje wszelkiego rodzaju sporty, turystykę, kąpiele wodne, słoneczne i powietrzne. Tryb życia obozowy. Wspólne zakwaterowanie i wspólne posiłki, obowiązkowe ćwiczenia dostosowane do wieku i sił fizycznych, obowiązek stosowania się do regulaminu i programu dnia.

Obozy odbędą się w następujących miejscowościach i terminach:

1) w Ciechocinku od 15 czerwca do 15 ew. 30 sierpnia,

2) w Truskawcu od 1 lipca do 30 sierpnia,

3) nadmorski obóz w Ostrowiu od 10 lipca do 30 sierpnia,

4) w majątku „Beremiany" w pow. Buczacz od 1 lipca do 30 sierpnia.

5) w majątku „Zacisze" na Wileńszczyźnie od 15 lipca do 15 września.

Wreszcie na Polesiu obóz wędrowny kajakowy w lipcu.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie Tow. Krzewienia Kultury Fiz. Kobiet — Warszawa, Myśliwiecka 3.

—0:0—

Nowenna do Św. Teresy w parafji Św. Teresy w Łodzi,

W dniach od 1-go do 9-go maja włącznie w tut. parafji odprawiona zostanie uroczysta Nowenna do św. Teresy. Porządek nabożeństw: godz. 9-ta rano Msza św z całowaniem relikwji i o godz. 7-ej wieczór, uroczyste nabożeństwo z kazaniem i całowaniem relikwji.

Zawalił się ring..

Zbyszko Cyganiewicz zremisował z Krauserem.

W pałacu sportowym w Antwerpji odbyło się oczekiwane z dużem zainteresowaniem spotkanie pomiędzy Zbyszkiem Cyganiewiczem a mistrzem Polski Maksem Krauserem.

Na spotkanie to przybyło 3.000 osób, a więc stosunkowo bardzo dużo, wziąwszy pod uwagę, że obydwaj zapaśnicy byli cudzoziemcami. Po godzinnej walce mecz nie dał rezultatu. W czasie meczu doszło do szeregu incydentów, a nawet interwencji policji pozatem w pewnym momencie zawalił się ring.

Byleby wybrać prezesów..

Wiadomości ze świata.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej, zdobywca pucharu Arsenal przegrał do drużyny Bolton Wanderers 1:2.

O zorganizowanie najbliższego turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata zabiegają związki piłkarskie 3-ch państw: Austrji, Czechosłowacji i Węgier. Decyzja Międzynarodowej Federacji zapaść ma w sierpniu na Międzynarodowym Kongresie w Berlinie.

Prasa paryska informuje, że parlamentarna grupa wychowania fizycznego we Francji składa się z 217 posłów na ogólną liczbę 612. Do grupy tej należą posłowie wszelkich ugrupowań politycznych. Jednakże... poselska grupa WF. zebrała się raz tylko jeden, 5-go lipca 1932 r. i wybrała wówczas trzech prezesów honorowych, prezesa rzeczywistego, 12 wiceprezesów i 1? sekretarzy.

Od tej chwili wspomniana grupa nie zebrała się więcej.

WINSZUJEMY

Jutro. Zygmuntowi
Wschód słońca 4,06
Zachód słońca 18,59
Długość dnia 14,53
Przybyło dnia 7,19
Tydzień 18.

—:0:—

Sport w kilku słowach.

W czwartek wieczorem odbyła się w Warszawie konferencja sędziów bokserskich, zwołana przez wydział spraw sędziowskich, warszawskiego okręgowego zw. bokserskiego. Przewodniczył obradom Henryk Piekarski.

Zebrani powzięli przez aklamację następującą uchwałę:

„Z uwagi na to, że poszczególnym sędziom bokserskim, którzy brali udział w indywidualnych mistrzostwach Polski w Łodzi w dn. 24—26 kwietnia rb. czyniono zarzuty natury etycznej, że jednozgodna opinja sportowa słusznie zarzucała fałszowanie rzeczywistych wyników oraz zważywszy, że ani wydział spraw sędziowskich PZB. ani też zarząd Polskiego Związku Bokserskiego z powyższych faktów nie wyciągnął konsekwencyj i przeszedł nad temi zarzutami do porządku dziennego — chcąc zdecydowanie odseparować się od grona działaczy i sędziów, którym zarzuty publicznie czyniono — uznaje, iż dalsze pozostawanie na tym odpowiedzialnym odcinku sportowym za niemożliwe

do czasu ukarania winnych.

Konferencja sędziowska stwierdza, że w pierwszym rzędzie dla uzdrowienia stosunków należy z grona działaczy i sędziów usunąć pp.: Suszczyńskiego, Bielewicza, Moskala, Wendego, Gorczyckiego i Lewickiego, którzy w sposób jaskrawy naruszyli zasadę fair play w sporcie.

Konferencja sędziowska w całej rozciągłości popiera akcję zarządu warszawskiego okręgowego związku bokserskiego, zmierzającą do naprawy zabagnionych stosunków i wzywa sędziów innych okręgów do złożenia publicznego protestu".

Miesiąc maj będzie obfitował w dużą ilość imprez lekkoatletycznych w Łodzi.

Po biegach narodowych w nadchodzącą niedzielę odbędzie się dnia 10 maja w parku im. Poniatowskiego doroczny bieg sztafetowy o nagrodę „Kurjera Łódzkiego" następnie w dniach 16 i 17 maja zostaną rozegrane na stadjonie Wimy, mistrzostwa juniorów: w dniu 21 maja odbędzie się w Łodzi szereg imprez z okazji „dnia P. Z L.A." wreszcie 1 czerwca odbędzie się najciekawsza impreza sezonu — trójmecz: Kraków-Śląsk-Łódź.

Sprawa przynależności klubowej Kurpesy, nie została jeszcze wyświetlona.

Kurpesa zwracał się przed kilku miesiącami do klubu IKP z prośbą o zwolnienie, którego jednak dotychczas nie otrzymał. Wobec tego, jak się dowiadujemy, — Kurpesa zwrócił się za pośrednictwem Ł. O. Z. L. A. do PZLA o udzielenie zwolnienia, ewent. wykreślenia z drużyny fabrycznej.

Klub IKP zgłasza nadal Kurpesę do odbywających się w Łodzi biegów, jako swego zawodnika, jednak Kurpesa nie chce w barwach IKP startować.

— Przyjazd trenera PZLA Antoniego, Cejzika do Łodzi nastąpi w dniu 11 maja W związku z tem ŁOZLA opracował już szczegółowy program pracy Cejzika, który przebywać będzie w naszem mieście przez kilka tygodni.

W niedzielę 3 bm. odbędą się w basenie YMCA zawody pływackie o mistrzostwo szkół średnich i o puhar.

W związku z temi zawodami w czwartek odbyły się zawody eliminacyjne, zaś w dniu jutrzejszym t. j. w sobotę odbędą się od godz. 10-ej przed poł. dalsze eliminacje

W przyszłą niedzielę, 10 maja sekcja kolarska ŁKS-u organizuje o godz. 10-ej rano z boiska przy Al. Unji doroczny kolarski wyścig naprzełaj (cyklo - pedestre) na dystansie 25 km. o nową nagrodę przechodnią. Wyścig ten o charakterze ogólnopolskim, jest dostępny dla kolarzy licencjonowanych. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 8 bm. włącznie przez sekretarjat klubu.

ŁKS organizuje w niedzielę 3 bm. w Rudzie Pabjanickiej wyścig na 20 km. jako jedną z prób do POS. Start nastąpi sprzed parku Stefańskiego.

Treningi sekcji lekkoatletycznej ŁKS odbywają się na stadjonie Unji w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16—18-ej zaś treningi sekcji gier sportowych we wtorki i czwartki od godz. 17-ej.

Reprezentacja zapaśnicza Królewca wystąpi w dniu 12 bm. przeciwko reprezentacji Łodzi (w sali YMCA o godz. 20 wiecz) w następującym składzie: w. kog. Sarge, w. piórkowa Preuss, w. lekka: Bergen, w. półśrednia: Heina, w. średnia: Gatowski, w. półciężka: Kliesman i w. ciężka: Braun. Z zawodników tych: Preuss, Heina i Gatowski są mistrzami Prus Wschodnich.

Polska zajęła czwarte miejsce w Puharze Narodów w Nicei.

W lokalu Klubu Sportowego Prac. Elektrowni przy ul. Przejazd Nr. 46 odbył się mecz szermierczy w szpadzie i szabli między gospodarzami lokalu a Poczt. PW., którego wynik był następujący:

szpada 10:6 na korzyść Poczt. PW.

szabla 10:6 na korzyść Poczt. PW.

Zespoły stanowili: Poczt. PW. Bartosik, Domański, Zylbert, Siekiera, Górka.

Klub Sport. Elektr. Wolski, Prażanowski, Bartnicki, Kauss, Rejment.

BIEG KOLARSKI MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ.

W dniu 3 maja br. Sekcja Sportowa „Resursa" organizuje bieg kolarski na dystansie 25 km. dostępny wyłącznie dla młodzieży rzemieślniczej na autostradzie Łódź — Stryków. Start odbędzie się o godzinie 9 rano.

Protektorat nad powyższą imprezą objęły łódzkie cechy, które ufundowały też wiele cennych nagród dla zwycięzców. Zainteresowanie biegiem podob. zresztą jak w latach ubiegłych jest bardzo duże. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Sekcji, Kilińskiego 123 w poniedziałek i piątek w godz. od 20 do 22-ej. Wszyscy zawodnicy obowiązani są posiadać karty wyścigowe wystawione przez Okręgowy Związek Kolarski oraz winni przedstawić przy zapisach dowody rzemieślnicze.

—:0:—

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO...

PROGRAM ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Komitet obywatelski obchodów narodowych w Łodzi opracował już program obchodu święta narodowego 3-go Maja.

W myśl tego programu, w sobotę wieczorem, 2 maja, wszystkie domy udekorowane zostaną flagami o barwach narodowych. Orkiestry wojskowe, policyjne, szkolne i strażackie odegrają na ulicach miasta capstrzyk.

W niedzielę, 3 maja o godz. 9 rano w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa, w których weźmie udział m. in. młodzież szkolna.

O godz. 10 rano, na placu Hallera, przed specjalnie wybudowanym ołtarzem odprawiona zostanie Msza św.. Nabożeństwo celebrować będzie J. E. ks. biskup Jasiński. Udział w nabożeństwie wezmą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, organizacyj społecznych, cechów itd.

Po nabożeństwie, o godz. 11.20, odbędzie się wielka defilada, w której wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu łódzkiego, organizacje byłych wojskowych, hufce PW. i WF. policja, straż ogniowa, organizacje społeczne, cechy, organizacje zawodowe ze sztandarami.

W godzinach wieczornych w sali Teatru Miejskiego odbędzie się akademja.

Komitet prosi wszystkie organizacje o zgłaszanie swego udziału w uroczystości telefonicznie (Nr. 218-03 i 218-01) w terminie do dnia 2.5 1936 r. do godz. 12-ej.

ŚWIAT KOBIECY.

Ukazał się już majowy numer „Świata Kobiecego Rekord"

„Świat Kobiecy Rekord" redagowany jest całkowicie w języku polskim i przynosi jednobrawne i kolorowe najnowsze francuskie modele. Dział literacko — opisowy zawiera szereg ciekawych ilustracyj oraz wiadomości z dziedziny literatury, kosmetyki, gospodarstwa domowego, robót ręcznych, świata filmowego, satyry i t. d. Cennym dodatkiem jest praktyczna tablica kroju.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Bielańska 5

AKADEMJA W DOMU LUDOWYM.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe i organizacje chrześcijańsko - społeczne, wzorem lat ubiegłych, urządzają w dniu 3-go Maja obchód dla uczczenia Święta Narodowego — Święta Pracy. Po nabożeństwie uczestnicy obchodu zgromadzą się o godz. 10-ej rano ze sztandarami Związków i Stowarzyszeń w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd L. 34, gdzie w wielkiej sali teatralnej odbędzie się uroczysta Akademja.

Akademja zostanie urozmaicona produkcjami wokalno- muzycznemi.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

N. JORK: loco 11.55, maj 11.45, czerwiec 11.25, lipiec 11.04

LIVERPOOL: loco 6.50, maj 6.11, czerwiec 6.01, lipiec 5.93

Egipska: loco 9.03, maj 8.70, lipiec 8.53 październik 8.45

BREMA: loco 13.57, lipiec 11.98, październik 11.58, grudzień 11.59

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — ZNIŻKUJĄ

Zainteresowanie papierami państwowemi było w dalszym ciągu duże, nastrój panował słabszy.

3% Poż. Inwestycyjna I emisji była tańsza o zł. 2.50, II em. o zł. 3.75 na sztuce. Serje Poż. Inwestycyjnej I i II em. utrzymały się na niezmienionym poziomie. — 4% Poż. Dolarowa obniżyła się o 25 gr.

Z grupy innych papierów państwowych 5% Poż. Konwersyjna zniżkowała o 0.75 proc., 6% Poż. Dolarowa o 2.75 proc., a 7% Poż. Stabilizacyjna o 3.50 proc. Drobne odcinki Poż. Stabilizacyjnej były tańsze o 3.75 proc., listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

PAPIERY PROCENTOWE.

3% Poż. Inwestycyjna I emisji 67.00, I em. serje 68.00, II em. 65.25, II em. serje 66.00, Dolarowa ser. III 50.75, Konwersyjna 1924 r. 55.25, Dolarowa 1919 r. 77.00, Stabilizacyjna 1927 r. 65.50 (dr.), 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Kr. 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. Banku G. K. 2—3 em. 83.25 8% Obl. Kom. Banku G. K. 1 em. 94.00 5½% L. Z. i Obl. Kom. B. G. K. 81.00 7% L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego 82.00, 8% Przem. Polskiego 92.00, Ziemskie w Warszawie ser. V 45.00, m. Warszawy 55.25, m. Warszawy 1933 r. 54.75, Pozn. Ziem. Kred. ser. L. 38.50, m. Radomia 1933 r. 38.50, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 5 em. 48.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 1. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. — Pszenica 23.50 — 24.00, żyto I stand. 15.25—15.50, mąka pszenna gat. I-szy lit. A 0-20% 37.00—39.00, mąka żytnia wyc. 0-30% 23.50—24.50

POZNAŃ, 1. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nienotowane.

Ceny orjentacyjne: żyto 16.00—16.25, pszenica 22.75—23.00, mąka żytnia wyc. 0-30% 23.00—23.25, mąka pszenna I gat. wyc. 0-20% 35.25—37.00

—:0—

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski „Baladyna"
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) Strajk
Adria Mleczna droga.
Amor — na scenie: Strzeż się bociana, gdyś zakochana; na ekranie: Biały upiór
Casino Czarny Anioł
Corso. I Chińskie morza. II Sequoia.
Europa. Annapolis.
Grand-Kino. Pokusa.
JAR — na scenie: Miłość, wiosna i waluta; na ekranie: Tydzień aktualności P.A.T-a.
Metro. Mleczna droga.
Miraż. W walce z caratem.
Przedwiośnie. Dziewczę z Budapesztu
Palace. Dzisiejsze czasy
Rakieta. Ta albo, żadna
Rialto. Róża.
Sztuka. Noc poślubna.
Stylowy — Złoto.
Zachęta — 1) Roześmiane oczy; 2) Dziesiąty kochanek

WYSTAWY, MUZEA, BIBLJOTEKI.

Miejska Bibljoteka Publiczna przy ulicy Andrzeja 14 otwarta codziennie prócz niedziel i świat od godz. 10—21, w soboty od 10—19

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia książek dla dorosłych, ul. Rokicińska 1, — otwarta codziennie prócz sobót, niedziel i świat od godz. 14—21

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne, Park Sienkiewicza, otwarte we wtorki czwartki i soboty w godz. od 15—18, w niedziele od godz. 10—14

Miejskie Muzeum Etnograficzne, ul. Piotrkowska 104, otwarte w środy, piątki, soboty i niedziele w godz. od 10—16

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów, Plac Wolności 1, otwarte w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10—15.

Jutro zjemy na obiad:

Zupę neapolitańską, zrazy zawijane z kaszą tatarczaną. Kompot z rabarbaru.

USTA DO CAŁOWANIA...
Poprawianie urody.
ZDOBYCZE CHIRURGJI KOSMETYCZNEJ.

Dzięki udoskonalonej technice operacyjnej potrafimy dziś dowolnie modyfikowac każdy niemal szczegół ciała ludzkiego Usuwamy zatem zmarszczki na twarzy i szyi, nadajemy modzieńczy kształt piersiom, naprawiamy uszy, nos, wadliwy zgryz, szpecący twarz itd. itd.

Spośród długiego szeregu zabiegów chirurgiczno-kosmetycznych pragniemy omówić kilka operacji na ustach, mających donisłe znaczenie ze względów praktycznych, tak ściśle z kosmetyką związanych.

Usta stanowią obok oczu najbardziej uduchowiony fragment twarzy, i to zarówno w spokoju, gdy zastygła na nich pieczęć milczenia jakoteż w ruchu, gdy szepcą, mówią, uśmiechają się, wyciągają się nadąsane, gniewne, ździwione, przerażone, gardzące i pożądliwe... Tysiące przeróżnych wzruszeń i uczuć nieustannie wyłania się z poza czerwieni ust i dlatego słusznie należy im się troska serdeczna, opieka pieczołowita.

Na wstępie zakreślimy granice efektów, osiągalnych dzięki dotychczasowym zdobyczom chirurgji kosmetycznej twarzy. Usta zbyt małe albo też za duże wolimy pozostawić ich własnym losom, nie wkraczając czynnie. Do zabiegu uciekamy się, jeśli chodzi o niewłaściwe rozmiary ust tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z jakiemś wyraźnem zniekształceniem, wrodzonem względnie nabytem.

Przyczyny, dla których najczęściej decydujemy się na operację, są dwie: nadmierna grubość warg, warga dolna obwisła oraz skutki porażenia nerwu twarzowego, powodujące asymetrję twarzy.

Nadmiernie grube wargi wynikają naskutek rozrostu mięśni względnie malutkich gruczołów, zawartych w wargach. Pozbyć się warg grubych, „zmysłowych" można tylko w jeden sposób, a mianowicie na drodze operacyjnej. Zabieg polega na wycięciu skrawka w kształcie półksiężyca od strony wewnętrznej wargi. Ranę następnie zszywa się, dbając o to, by nie pozostawiła widocznego śladu.

Należy zauważyć, że w wypadkach krańcowo przeciwnych, t. zn. warg cienkich powstrzymujemy się od zabiegu.

Warga obwisła zawdzięcza swoje powstanie zwiotczeniu specjalnego mięśnia, t. zw. okrężnego mięśnia warg, którego przeznaczenie polega właśnie na zamykaniu ust. Wobec niedostatecznej sprawności wspomnianego mięśnia warga dolna bezwładnie zwisa, czyniąc przykre wrażenie wzrokowe. Wadę usuwamy, przytwierdzając ją odpowiednio do tkanek mocnych.

Pozostają nam do omówienia skutki porażenia nerwu twarzowego. Przy porażeniu nerwu twarzowego dotknięta część twarzy pozostaje jakby bez życia. Szpara powiekowa rozszerza się i trwa w tej pozycji, kącik ust opuszcza się w dół, fałd biegnący od nosa do ust wygładza się i t.p. Szczególnie porażenie twarzy ujawnia się przy ruchach mimicznych, uśmiechu, płaczu, rozmowie, Widać wtedy, że śmieje się, mówi, wogóle porusza się tylko jedna połowa twarzy, podczas gdy druga, dotknięta chorobą, pozostaje nieruchoma, a w najlepszym razie nieudolnie naśladować usiłuje ruchy pierwszej.

Zabieg, jaki w tych warunkach stosujemy, jest bardzo skomplikowany. Polega on na misternem połączeniu zapomocą ścięgien zwierzęcych niedowładnych mięśni twarzy z mięśniami sąsiedniemi, których funkcja pozostała naruszona. W ten sposób gra mimiczna mięśni zdrowych udziela się twarzy w której własne życie zastygło bezpowrotnie... Sztuczne ożywienie twarzy posiada bezsprzeczne walory.

ZNISZCZONĄ DZIELNICA W TEL AVIW.



Dopiero teraz nadeszły pierwsze zdjęcia zniszczonej przez Arabów dzielnicy żydowskiego miasta Tel Aviw w Palestynie.

BAMBUSOWA POCZTA.
RADOSNY DZIEŃ POŁAWIACZY PEREŁ.

Najoryginalniejszym sposobem przewożenia poczty poszczycić się mogą wysepki Niuafu, należące do grupy Tongow w południowej części Oceanu Spokojnego Wyspa ta jest otoczona niebezpiecznemi dla żeglugi rafami koralowemi i pieniącemi się wirami, które uniemożliwiają prawie zupełnie łodziom zbliżenie się do jej brzegów.

Nieliczni mieszkańcy tej wyspy, przeważnie poławiacze pereł i korali są dosłownie **odcięci od świata.**

Raz na miesiąc przeciągły dźwięk syreny okrętowej zapowiada im pojawienie się statku pocztowego, który zatrzymuje się w odległości 4 klm. od wyspy. Pocztyljon z Niuafu rzuca się w fale morza, trzymając w ręku długi bambus, na końcu którego umocowana jest puszka z listami. Omijając zręcznie pieniące się wiry morskie, pocztyljon podpływa do statku i wręcza puszkę oczekującemu na pokładzie urzędnikowi pocztowemu, który zabiera listy, wysłane przez mieszkańców wyspy i wkłada do puszki pocztę, przeznaczoną dla nich.

Pocztyljon, unosząc w górę bambus z przytwierdzoną do niego „skrzyneczką" pocztową, wraca tą samą niebezpieczną drogą do wyspy, witany od brzegów przyjaźnem okrzykami rybaków, oczekujących wieści od rodzin, pozostałych na lądzie.

PODSŁUCHANE
OBRONA.

Sędzia: — Oskarżony ciągle jeszcze twierdzi, że jest niewinny, chociaż sześciu świadków widziało, że oskarżony skradł kurę.

Oskarżony: — Panie sędzio mógłbym przedstawić sześć tysięcy świadków, którzy tego nie widzieli.

Magazyn bez sprzedawców.
Ostrzegawcze napisy.

Przy jednej z ruchliwszych ulic handlowej dzielnicy w Nowym Jorku otwarto niedawno magazyn konfekcyjny, tem się różniący od tysiąca magazynów tego rodzaju istniejących w metropolji handlowej Stanów Zjednoczonych, że niema w nim żadnej obsługi.

„Obsłuż się sam" — głosi zachęcająco napis, umieszczony przy wejściu do magazynu, zajmującego trzy piętra.

Na ladach, ciągnących się długim szeregiem, widać porozkładane

najróżniejsze przedmioty.

Wszystkie stoły oblężone są przez kupujących, którzy przewracają rozłożone sterty towarów, wybierają odpowiednie sztuki i udają się do kasy.

W całym magazynie niema ani jednego sprzedawcy. Tu i ówdzie tylko usadowiona na wysokim krześle, obejmująca cały dział wprawnem okiem, siedzi urzędniczka magazynu, kontrolująca przebieg tego dziwnego handlu, który ujął publiczność nowojorską nietylko swą oryginalną formą, ale samem założeniem ideowem, tak silnie odwołującem się do uczciwości ludzkiej.Dotychczas bowiem (magazyn istnieje od przeszło roku) zaszły jedynie trzy wypadki usiłowania kradzieży, to jest wyniesienia zabranych sztuk bez zapłaty.

Po trzecim wypadku, dyrekcja umieściła na ścianach ostrzegawcze napisy: „Za nieuczciwość czeka więzienie — nie plam niezmytą hańbą twego nazwiska". Pozatem zaangażow. kilka pań dla dyskretnej obserwacji klientów. Dotychczas panie te nie miały powodu do interwencji, mimo że przez magazyn przewija się dziennie około 10 000 ludzi.

—oOo—

Modlitwa posłów i senatorów
na sesji parlamentarnej.

Sfery rządowe Kanady postanowiły, aby w przyszłości otwarcie sesji parlamentarnej było poprzedzane wspólną modlitwą posłów i senatorów. Modlitwa ta ma być wygłaszana naprzemian co tydzień w języku angielskim i francuskim. Treść tej modlitwy, będącej wspaniałym wyrazem wyznania wiary ze strony Dominjum Kanadyjskiego, należącego do Korony Brytyjskiej, brzmi następująco:

„O Panie Boże nasz Ojcze niebieski! Potężny Królu Królów, Panie nad pany, jedyny Władco książąt tego świata, który oglądasz sprawy mieszkańców ziemi z wyżyn swego tronu, błagamy Cię z głębi serca, abyś na miłościwie nam panującego króla Edwarda VIII łaskawie wejrzeć raczył i napełnił łaską Ducha świętego, iżby on Twą wolę zawsze wypełniał i aby według dróg Twoich chodził. Racz mu udzielić łaski zdrowia i długiego szczęśliwego żywota. Wzmocnij go, aby nad swymi wrogami zatriumfował, a po dokonaniu tego życia, aby w wiecznej chwale i szczęśliwości uczestniczył przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen".

Kończy się ta modlitwa parlamentu kanadyjskiego następująco:

„Zechciej, o Boże, tak pokierować ich obradami, aby przyniosły Tobie więcej chwały, aby zapewniły bezpieczeństwo i dobrobyt naszemu monarsze i jego posiadłościom, aby praca tych Izb ustawodawczych wprowadziła do życia zbiorowego porządek i ład i oparła to współżycie nasze na trwałych podstawach wolności, szczęścia, prawdy i sprawiedliwości, aby w ten sposób religja i pobożność wśród nas i pokoleniach, które po nas przyjdą, ustawicznie wzrastały. Dla nich i dla nas, błagamy Cię, o Boże miłościwy, o potrzebne łaski w Imię i przez pośrednictwo Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Amen".

NOWY KRÓL EGIPTU



16-letni FARUK
odjechał z Marsylji do ojczyzny.

LUDWIK WOHL

41

JAD NIENAWIŚCI

Powieść współczesna

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Artysta - malarz Dominik Ossowski malował widok morza z łodzią malajską na pierwszym planie, kiedy nagle rozległ się turkot kół i ujrzał pędzący lekki powóz.

Z narażeniem życia zatrzymał konie. — Woźnica — Malajczyk uciekł, a w powozie znalazł dwoje dzieci. Po chwili zjawiła się panna Adrjanna Kolska, ich opiekunka.

Pojechali do ojca dzieci bogatego doktora Boskocpa, który polecił mu namalować portret tajemniczej piękności, Liljany Green.

* * *

— W pana? — zapytał oschle: — Nie W pańską działalność? Tak.

Van Tromp odsunął mankiet i spojrzał na zegarek.

— Już siódma! — zawołał, zrywając się z krzesła: — Już dawno miałem być w innem miejscu!.. Dowidzenia, panie doktorze. Cieszę się niezmiernie, że miałem przyjemność pana poznać. Dowidzenia!.

XVI.

Gdy jaskrawo zielony samochód van Trompa zniknął za pierwszym zakrętem, doktór Boskoop udał się do swego saloniku, zapalił lampkę przed obrazem Fransa Halsa, usiadł i swoim zwyczajem zaczął rozmawiać ze starym przyjacielem.

Wiedział, że od półgodziny przybył mu jeszcze jeden wróg.

— „Musiałby pan wyjechać pojutrze..."

To jest poprostu chorobliwie ambitny i próżny jegomość, który chce, by uspokojenie kraju było jego wyłączną zasługą.

Chyba tak, bo jak może być inaczej?

Wszak wiadomości o jego, przynajmniej niektórych posunięciach były zupełnie niezrozumiałe.

Naprzykład rozmowy z władzami tubylczemi większych i nawet mniejszych osiedli.

Poco? Komu to potrzebne?...

Mógłby wyliczyć inne, też ciekawe spostrzeżenia.

Odsunięcie Huysmansa od najważniejszej, jego zdaniem, pracy.

Śmierć Guluma, którą ten urzędnik papierowy uważał za zwykłe morderstwo rabunkowe....

I teraz ja!... Wogóle nic nie rozumiem — pomyślał doktór Boskoop i spojrzał na obraz:

Śmiej się, stary, śmiej! Masz zupełną rację, jestem poprostu stary osioł...

Jednak trzeba pójść zaraz do Liljany. Siedzi, rzeczywiście w hotelu. Tak rzadko wychodzi gdziekolwiek, a zwłaszcza o tej porze, gdy jest jeszcze bardzo gorąco... Jest na pewno w hotelu... pójdę i powiem że wyjeżdżamy do Batawji.

Czego się rumienisz, przyjacielu?

Za mnie?....

I w tem masz rację, bo jestem rzeczywiście starym osłem!

Trzeba iść do Liljany już choćby poto by z nią porozmawiać i o niczem innem nie myśleć...

Tak, tak idę w tej chwili!

..Lecznica chorób podzwrotnikowych.

Marzyłem nieraz o tem stanowisku... Było moim celem gorącem a potajemnem życzeniem.... Myślałem o tej lecznicy. Bardzo często.

— Bhutan!... Gdzie on się podział?

Wyszedł na oszkloną werandę:

—Bhutan!

W drugich drzwiach werandy, prowadzących do stołowego ukazał się sługa.

— Bhutan, powiedz mejouffrouw, że ja...

Raptem z suchym, ostrym dźwiękiem prysnęła wielka szyba — za pierwszym kamieniem posypał się grad następnych.

Zdarzają się momenty, w których dużo zależy od przytomności umysłu.

W sekundę po rozbiciu szyby doktór Boskoop odskoczył wbok i upadł na podłogę z szybkością, o jaką go trudno było posądzić ze względu na wzrost i wagę.

Coś syknęło w powietrzu.

Przeleciało.

Wszystko trwało zaledwie parę chwil.

I skończyło się także niespodziewanie jak zaczęło.

Doktór ostrożnie podniósł głowę.

Bhutan stał oparty o odrzwia.

Był zupełnie szary ze strachu i bezdźwięcznie poruszał wargami.

Boskoop był też blady.

Rzucił krótkie spojrzenie na ogród, potem przeniósł wzrok na wewnętrzną ścianę werandy.

Podczołgał się bliżej — chroniła go dostatecznie wysoka balustrada kamienna.

Wreszcie znalazł.

W drewnianej ścianie werandy stercza ła gruba igła, długości pięciu centymetrów.

Wyciągnął ją, popatrzył pod światło.

Potem wstał spokojnie, na progu odwrócił się:

— Chodź tu, Bhutan.

Służący zbliżył się, drżąc na całem ciele.

Doktór Boskoop cofnął się wgłąb pokoju:

— Uspokój się, Bhutan i zamknij drzwi. Nie te, idjoto! Tamte, na werandę!... Tak, a teraz idź i poproś do mnie mejouffrow. Gdzie ona jest?

— Na górze, tuan.. — wyjąkał sługa: — Na górze... z dziećmi, tuan...

— Więc powiedz, aby zeszła zaraz do mnie na dół. Zostaniesz przy dzieciach, póki ona nie wróci. Zrozumiałeś?

— Tak, tuan...

Doktór Boskoop udał się do gabinetu lekarskiego, potarł koniec igły o szkiełko, przykrył go drugiem i włożył pod mikroskop.

— Zobaczymy, od czego tym razem miałbym skonać — mruknął pod nosem.

Kilka chwil patrzył uważnie, potem się wyprostował.

Tetanus. Bakcyle tężca.

— Kochani, ale bezdennie głupi ludzie!... — ciągnął półgłosem: — Wojują, czem mogą! Wiem oddawna, że to jest wasza ulubiona trucizna. Prawie co dziesiąty Malaj umie ją wydobyć z padliny, ale wątpię, czy którykolwiek wie, że na nią są doskonałe odtrutki.

* * *

Weszła panna Kolska.

— Czy coś się stało, panie doktorze? Bhutan jest zupełnie nieprzytomny...

— Oby mi tylko dzieci nie przestraszył.. Czy się stało?!... Bo ja wiem! W każdym razie muszę z panią pomówić, mejouffrouw Adrjanna. Uważam... hm... obawiam się, że w najbliższym czasie u nas będzie trochę tego... trochę niewyraźnie. Dzieci już nie będą wychodziły poza obszar willi... nawet podczas spacerów w ogrodzie, Bhutan, Taril i Slukki będą musieli nie spuszczać oka z dzieci. Zresztą powiem całkiem otwarcie.. w takich okolicznościach nie radzę u nas pozostawać...

Panna Kolska przestraszyła się i odruchowo podniosła ręce:

— Czy to ma oznaczać, że pan mi wymawia, panie doktorze?

A sama myślała: — Stracę go z oczu... już nigdy nie zobaczę... Tylko nie to, tylko nie to, Boże Święty...

— Nie mam najmniejszego zamiaru wymawiać pani, mejouffrouw, ale uważam za zwykłą uczciwość uprzedzić panią, że dalszy pobyt u nas może być niebezpieczny.

d. c. n.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.